

Tak sobie siedzę i myślę, bo skończę niedługo 30lat , co nas w życiu napędza do tego że idziemy do przodu? czy jest to miłość, rodzina, praca, dzieci, a może wiara, a może wszystko po trochu, a może to jest tylko nadzieja, która nas trzyma tutaj na ziemi i każe nam wstawać do roboty, rodzić dzieci, wychowywać, pocić się, poświęcać itp itd. wiem że jest to pytanie z natury filozoficzne, ale bardzo mnie to ciekawi, bo jestem w takim momencie życia gdzie muszę dokonać priorytetów w życiu, poświęcić się i wybrać lepsze zło. Mnie chyba napędza wiara w to że będzie lepiej, chociaż wcale tak nie jest - życie pokazuje. i czy w ogóle uważacie że dzieci nadają sens życiu? o kurcze ale nudzę.

Pozdrawiam wszystkich którzy przeczytają, i nawet zechcą coś napisać.

Re: co was napędza w życiu?

jotka34 16.05.2004 18:31

Cześć

Poczułam się wyrwana do odpowiedzi. Była kiedyś taka piosenka zespołu Dezerter: „Jem bo czuję głód, piję bo mam pragnienie i żyję bo jest we mnie coś co każe mi żyć. I tym się różnię od małpy, i tym się różnię od małpy, że mogę o tym, że mogę o tym, że mogę o tym zaśpiewać”. Ja kiedyś doszłam do wniosku, że nie chcę tak żyć. I też w tym okresie spotkałam ludzi, którzy żyli inaczej, mieli inne wartości, mieli coś czego ja nie miałam, doświadczyli czegoś, czego ja nie doświadczyłam. Oni mi pokazali, że Bóg jest realny, że można z Nim żyć na co dzień jak z bliską osobą. Byłam zachęcona, bo naprawdę widziałam to w ich życiu. Powiedziałam Bogu, że ja też chcę żyć z Nim blisko, że nie chcę już sama kierować swoim życiem, ale żeby On nim kierował, żeby mnie prowadził. Od tamtej pory zmieniło się moje podejście do życia, priorytety, wartości, zaczęłam inaczej patrzeć na życie, na świat, na ludzi. To był przełom w moim życiu.

Minęło już 15 lat, a ja na co dzień jestem z Bogiem, myślę o Nim, co by zrobił na moim miejscu, modlę się, czytam Biblię, spotykam się z ludźmi, którzy też poddali się Jezusowi. I widzę jak Bóg jest blisko, jak mi pomaga. Nie wyobrażam sobie życia bez Niego. On już nie raz mnie i moje dzieci ochronił. Dużo mogłabym o tym mówić. To, co w życiu robię, chcę robić dla Jezusa, czy to wychowując dzieci, czy pracując, czy gotując, czy robiąc coś dobrego dla innych. Pozdrawiam Cię i życzę dobrych przemyśleń i wyborów.

P.S. 30 lat to piękny wiek. Ja mam 34

jotka34